Nr 251. Kraków, Środa 4 Czerwca 1913. Rok XXXII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
w Austro-Węgrzech: z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 h.
z dwurazową „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41, dla rozmów zamiejscowych 1572.—Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 8 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników A. Buchstab, ulica Karola Ludwika L. 21. — S. Sokołowski, ulica Jagiellońska 8 — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: He[illegible] (sprzedaż oddzielnych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., [illegible] & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile).

W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue [illegible] 4.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza za każdy raz.

Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 hal.

Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Z ruchu wyborczego.

Kraków, 4 czerwca.

Zgromadzenie Mieszczańskiego Stronnictwa demokratycznego.

Z inicyatywy organizacyi Mieszczańskiego polskiego Stronnictwa demokratycznego odbyło się wczoraj w sali starego teatru zebranie obywatelskie, celem omówienia sytuacyi politycznej, wytworzonej potrzebą sejmowej reformy wyborczej i blizkich wyborów do Sejmu. Na zebranie przybyli zaproszeni członkowie organizacyi, między nimi posłowie prezes dr Leo, wiceprezydent Sare i Jan Federowicz. Z radców miejskich obecni byli prof. dr Rosenblatt, dr Tadeusz Federowicz, dr Krzetuski, dr Rafał Landau, Gustaw Bazes i kilku innych. Zebranie zagaił prezes organizacyi poseł Edmund Zieleniewski zaznaczając na wstępie, że stanowisko mieszczaństwa krakowskiego w obecnej sytuacyi politycznej w kraju jest ściśle określone. Mieszczaństwo oprzeć się musi na zasadach, objętych rezolucyą, uchwaloną 18 maja b. r. na zjeździe demokratycznym we Lwowie, która obowiązuje również i drugą grupę demokratyczną. Ze względu jednak na obecną kryzę polityczną i ekonomiczną w kraju, pozostającą w łączności z sytuacyą ogólną w państwie, należy wobec blizkich wyborów do Sejmu wzajemnie się porozumieć i dążyć do tego, aby zapanował spokój i harmonia w kraju i pokój z Rusinami, a wybory tak przeprowadzić, aby nowo wybrani posłowie dokonali dzieła reformy wyborczej.

Zabrał potem głos prezes Koła polskiego dr Leo i w dłuższem przemówieniu przedstawił zasadnicze cele reformy wyborczej do Sejmu, któremi są: złagodzenie sporu polsko-ruskiego i demokratyzacya kraju i Sejmu krajowego. Rozwijając tę myśl w tym kierunku, przedstawił znaczenie, jakie zyskali Rusini w parlamencie wraz z wprowadzeniem w życie nowej ordynacyi wyborczej do parlamentu i wskazał, jak z drugiej strony znowu równocześnie osłabło znaczenie Koła polskiego w Wiedniu i jaką korzyść odnieśliby Polacy na terenie państwowej polityki idąc zgodnie z Rusinami. Następnie zaznaczył, że narzucona krajowi przed przeszło 50 laty ordynacya Schmerlingowska nie odpowiada już od dawna stosunkom, jest przestarzałą, a więc szkodliwą. Nadaje ona przywileje pewnym tylko warstwom społeczeństwa i nic dziwnego, że stronnictwo, które tę właśnie część społeczeństwa tworzy chciałoby ją jak najdłużej utrzymać.

Co do reformy wyborczej mowca wyraził zapatrywanie, że różnica zdań, jakie się objawiły w tym kierunku, mają drugorzędne tylko znaczenie, oraz że reforma nie może być przeprowadzona na zasadach odmiennych od projektu kompromisowego, który upadł. Nowa ordynacya musi się oprzeć na kompromisie polsko-ruskim, bo niepodobieństwem jest, aby Rusinom reformę wyborczą narzucić. Reforma ta musi także liczyć się z żądaniami konserwatystów ze względu na zastrzeżony stosunek głosów, potrzebnych do jej uchwalenia. Ostatni projekt opierał się na tych zasadach, więc tylko on będzie mógł być w przyszłym Sejmie punktem wyjścia i podstawą prac dalszych. Gdy zaś przeprowadzenie takiej reformy wyborczej jest koniecznością kulturalną i społeczną, przeto z ufnością możemy patrzeć w przyszłość.

Po mowie dr Lea, którą zebrani przyjęli hucznemi oklaskami, przemówił wiceprezydent Sare, aby przedstawić główne zasady kompromisowego projektu ordynacyi wyborczej i bezpodstawność uczynionych temu projektowi zarzutów. Między innemi zarzucano, że nowy projekt zapewnia przewagę żywiołu żydowskiego w miastach. Zdaniem mowcy, zarzut ten jest bezpodstawny i ma charakter partyjny. Z miast weszłoby na podstawie tego projektu zaledwie 10—12 żydów do Sejmu. — Wyodrębnienie żydów, przy wyborach byłoby, zdaniem mowcy, w skutkach zgubne, prowadziłoby do walki wyznaniowej, a gorącem życzeniem mowcy jest, co zresztą w komisyi sejmowej podczas obrad nad reformą oświadczył, aby żydowscy posłowie sejmowi nie uzyskali swoich mandatów, wbrew opinii społeczeństwa katolickiego.

Mowca odpierał również zarzuty, jakoby nowa ordynacya połączona była ze zmniejszeniem polskiego narodowego stanu posiadania, wskazał na wielką liczbę mandatów, przyznaną dla wielkiej własności, i na ujemne skutki, jakie z tego powodu wynikają w polskiej kuryi powszechnej. — Co do petryfikacyi oświadczył mowca, że jeżeli w przyszłości zajdzie potrzeba zmiany ordynacyi wyborczej, to petryfikacya temu nie zapobiegnie, bo nastąpi to w drodze koniecznej konsekwencyi i zmiany warunków.

Następnie przemawiali inżynier Adelmann, wskazując na przyszłe zadania Sejmu ze względu na ekonomiczne stosunki w kraju, dyrektor Seeliger, który przedstawił stanowisko urzędników wobec dzisiejszej sytuacyi.

Prezes Izby rękodzielniczej r. m. Wajda domagał się uwzględnienia interesów rękodzielków w rezolucyi, jaką ewentualnie zebranie uchwali.

Dyrektor Parczyński przemówił imieniem nauczycielstwa ludowego, zapowiadając, że nauczycielstwo popierać będzie kandydatów, którzy stanowczo oświadczą się za reformą wyborczą.

Potem uchwaliło zgromadzenie następującą rezolucyę:

Organizacya mieszczańska stronnictwa demokratycznego oświadcza się:

1) Za koniecznością bezzwłocznego przeprowadzenia prawa wyborczego do Sejmu w duchu demokratycznym, t. j. za zniesieniem niesprawiedliwionych w obecnych stosunkach przywilejów, natomiast za szerszem uwzględnieniem interesów ludności miejskiej, w szczególności klasy rękodzielniczej oraz warstw robotniczych, dotychczas tego prawa pozbawionych.

2) Przeciw petryfikacyi ustroju wyborczego jako niezgodnej z duchem postępu oraz przeciw petryfikacyi ustaw, dotyczących organizacyi ciał samorządnych.

3) Za dążeniem do porozumienia stronnictw polskich a przeciw wszelkim hasłom nienawiści, szerzonym przez reprezentantów jednych stronnictw przeciw drugim.

4) Za wytworzeniem warunków zgodnego pożycia z narodem ruskim, nie naruszając w niczem zasady niepodzielności kraju, ani narodowego stanu posiadania Polaków we wschodniej części kraju.

Po uchwaleniu rezolucyi zabrał głos poseł Jan Federowicz; mowca przedstawił znaczenie kuryj narodowych i wykazał, jak niesłusznemi są stawiane zwolennikom reformy wyborczej zarzuty naruszenia interesu narodowego i wprowadzenia narodowego separatyzmu.

Następnie na wniosek radcy Zygmunta Mendelsburga wybrano obszerny komitet wyborczy.

(*Telefonem*).

Wybory w miastach.

Lwów, 4 czerwca.

„Gazeta Wieczorna“ omawia szanse wyborów w kuryi miejskiej, konkludując, jak następuje: W nowym Sejmie odnośnie do kuryi miejskiej zmiany zarówno co do siły stronnictw, jak i personalne będą minimalne.

Najważniejsze zmiany zajść mogą we Lwowie, gdzie przyjdzie do bardzo zaciętej walki. Tu może nar.-demokracya pozyskać w najlepszym razie dwa mandaty. Wykluczone jest, aby uzyskała więcej. Gdyby stronnictwa, idące pod sztandarem kompromisu w sprawie reformy wyborczej poszły do walki wyborczej w zwartym szyku, w tym wypadku posłowie nar.-demokratyczni ze Lwowa upadliby.

Kandydatury polskiej demokracyi we Lwowie nie są dotychczas ustalone, w każdym jednak razie na liście kandydatów znajdą się nazwiska dra Rutowskiego i dra Loewensteina, zaś wobec prawdopodobnego przyjścia do skutku układu ze stron. postęp. dem. również i nazwisko dra Lisiewicza, w następstwie czego nazwiska dra Rutowskiego i dra Loewensteina znalazłyby się na liście stron. post. dem.

W przyszłym Sejmie będą więc wszyscy dotychczasowi posłowie z łona polskiej demokracyi. Ubędzie zapewne tylko dr Roger Battaglia, któremu teraz stan zdrowia nie pozwala kompetować o mandat i który też nie będzie się ubiegał mimo nacisku, wywieranego nań ze strony komitetu wyborczego stronnictwa polskiej demokracyi.

Kandydatury ukraińskie.

Lwów, 4 czerwca.

Narodny komitet ukraiński zatwierdził w kuryi gmin wiejskich następujące kandydatury: Borszczów: ks. Aleksander Kapustyński, paroch; Horodenka: dr. Iwan Cipanowski lekarz; Dobromil: ks. Julian Humecki, paroch; Zaleszczyki: dr Teofil Okuniewski, poseł parlamentarny; Trembowla: ks. Stefan Mochnacki, paroch.

Na tem posiedzeniu postanowił komitet nie stawiać swoich kandydatów w okręgach wyborczych: Kołomyja, Kosów, Nadwórna, Śniatyn, Tłumacz, lecz polecić swemu stronnictwu popieranie w tych okręgach kandydatów ukraińsko-radykalnej partyi.

Uznanie dla Episkopatu ruskiego.

Wiedeń, 4 czerwca.

Klub ukraiński uchwalił wczoraj wyrazić Episkopatowi ruskiemu uznanie za jego list pasterski, zgadzający się w zupełności z ideałami polityki ukraińskiej.

Moskalofile przeciw biskupom ruskim.

Lwów, 4 czerwca.

„Prikarpackaja Ruś“, organ moskalofilów, omawiając list pasterski episkopatu ruskiego twierdzi, że książęta Chrystusowej cerkwi wypowiedzieli w tym liście wojnę rusko-nacyonalistycznej partyi. Pismo zwraca się w złośliwej i obelżywej formie przeciw biskupom ruskim i krytykuje list pasterski, rzekomo zwrócony tylko pod adresem moskalofilów.

Niesnaski w Kole polskiem.

(*Telefonem.*)

Wiedeń, 4 czerwca.

Z powodu nieobecności prezesa dra Lea zwołał wiceprezes Abrahamowicz posiedzenie komisyi parlamentarnej Koła dla ustalenia mowców do dyskusyi generalnej nad planem finansowym. Posiedzenie to jednak się nie odbyło, ponieważ kwestyonowano, czy Stapiński, czy Abrahamowicz jest w tym tygodniu urzędującym wiceprezesem. Ponadto poseł Stapiński nie przybył na to posiedzenie, oświadczając, że wskutek ostatnich wystąpień Abrahamowicza zerwał z nim wszelkie stosunki osobiste i dlatego nie może brać udziału w posiedzeniu pod przewodnictwem Abrahamowicza.

Wyłączenie Chełmszczyzny.

(*Telegr. „N. Reformy“.*)

Petersburg, 4 czerwca.

W przyszłym tygodniu, prawdopodobnie we czwartek, komisya wniosków prawodawczych rozpocznie omawianie projektu urzeczywistnienia wyłączenia Chełmszczyzny.

Gubernia łódzka.

(*Telegr. „N. Reformy“*).

Petersburg, 4 czerwca.

Ministerstwo spraw wewnętrznych postanowiło utworzyć gubernię łódzką, która obejmie powiaty łódzki i łaski gubernii piotrkowskiej, oraz obecną gub. kaliską z wyjątkiem powiatu wieluńskiego.

Tym sposobem Kalisz przestałby być miastem gubernialnem, a pow. wieluński włączonyby został do gub. piotrkowskiej.

Projekt ministerstwa wniesiony ma być do Dumy podczas sesyi jesiennej.

Uwolnienie Desy'ego.

(*Telegr. „Nowej Reformy“.*)

Budapeszt, 4 czerwca.

W procesie Łukacs-Desy ogłosił dziś o godzinie 1 popołudniu trybunał wyrok, uwalniający Desyego. — Koszta procesu ponosi skarb państwa.

Budapeszt, 4 czerwca.

Trybunał uwolnił posła Zołtana Dessyego od oskarżenia o zbrodnię oszczerstwa i skazał skarb państwa na ponoszenie kosztów rozprawy. W motywach wyroku zaznaczył trybunał, że Lukacs, jako minister skarbu w r. 1900 zakupił dla skarbu dom, który był jego własnością za cenę 12 276 koron, zaś w r. 1911 drugi dom, który był również jego własnością za 80.000 koron. Lukacs przy kupnie tem ani nie poszkodował skarbu państwa ani też nie wzbogacił się nieprawnie.

Co do układów z Bankiem węgierskim przyjął trybunał za rzecz udowodnioną, że Bank ten w czasie zawierania rozmaitych układów z państwem za wiedzą Lukacsa przekazał ogółem kwotę 4 milionów koron prezydyum ministrów, która to suma użyta została na cele partyjne. Chociaż przez to wyraz „panamista“ nie jest udowodniony, to jednakże jest trybunał przekonanym, że ze stanowiska moralności jest rzeczą niedopuszczalną, aby minister odpowiedzialny prawnie i politycznie przyjmował jakiekolwiek sumy od przedsiębiorstw, pozostających do państwa w stosunku kontraktowym i podlegających kontroli państwa, albowiem przez to naraziłby się mógł na zdanie, że przyjęcie takich sum nie nastąpiło bez wzajemnych świadczeń.

Trybunał jest zdania, że wysnute przez oskarżonego wnioski z udowodnionych i przez sąd uznanych za prawdziwe faktów, mieszczące się w wyrazie „panamista“, nie podlegają karze.

Wobec tego wszystkiego trybunał uwolnił oskarżonego.

Po ogłoszeniu wyroku prokurator zgłosił odwołanie, zaś obrońcy i Dessy oświadczyli, że wyrok przyjmują. Publiczność zgotowała Dessy'emu i obrońcom owacyę.

Owacye dla Desyego i jego obrońcy.

Budapeszt, 4 czerwca.

Po odczytaniu wyroku, który publiczność przyjęła burzliwemi okrzykami: „Eljen“, kilkutysięczny tłum urządził owacyę Desyemu i jego obrońcy posłowi Vaszonyiemu, który z balkonu swego mieszkania przemówił do manifestantów.

Lukacs po wyroku.

Budapeszt, 4 czerwca.

Lukacs czekał w swojem biurze na wyrok. Gdy kilku członków partyi rządowej i szef biura prasowego przybyli do niego i oświadczyli mu, że Desy został uwolniony, Lukacs był zrozpaczony, załamał ręce i zawołał: „To straszne, tego się nie spodziewałem!“

Zwołanie Rady ministrów.

Budapeszt, 4 czerwca.

W kołach opozycyjnych rozeszły się po ogłoszeniu wyroku wieści o zwołaniu Rady ministrów, nie ulegało bowiem żadnej wątpliwości, że gabinet poda się do dymisyi. W kołach partyi pracy sądzą, że dymisya gabinetu Lukacsa da się jeszcze uniknąć, gdyż twierdzą tam, że dymisya ta nie będzie przyjęta, lub że Lukacs ponownie otrzyma misyę utworzenie gabinetu. W kołach partyi pracy pocieszają się tem, że sprawa nie jest ostatecznie przesądzona i że z powodu zażalenia nieważności, wniesionego przez prokuratora, trybunał apelacyjny ponownie sprawę rozpatrzy.

Dymisya gabinetu.

Budapeszt, 4 czerwca.

O godz. 6 wieczorem zebrała się Rada ministrów, która trwała godzinę. Rada ministeryalna postanowiła dymisyę rządu.

Budapeszt, 4 czerwca.

Po Radzie ministeryalnej odbyło się posiedzenie w klubie narodowego stronnictwa pracy, na którem zjawił się prezydent ministrów Lukacs, witany owacyjnie. Lukacs zawiadomił o uchwale Rady ministeryalnej co do dymisyi, oraz dodał, że zawiadomi o dymisyi gabinetu na posiedzeniu Sejmu.

Hr. Khuen Hedervary zapewnił o niezmienionych uczuciach stronnictwa dla Lukacsa, oraz dał wyraz nadziei, że Lukacs i nadal będzie brał udział w życiu politycznem.

Stanowisko opozycyi.

Budapeszt, 4 czerwca.

Wieczorem odbyło się zebranie zjednoczonej opozycyi, na którem przyjęto z wielkiem zapałem do wiadomości uwolnienie Desyego. — Dzisiaj rano odbędzie się zebranie opozycyi celem omówienia taktyki.

Po obaleniu rządu.

Budapeszt, 4 czerwca.

Stronnictwo socyalno-demokratyczne urządziło z okazyi uwolnienia posła Desyego 14 zgromadzeń, na których przyjęto rezolucyę, podnoszącą, że wprawdzie przez wyrok w sprawie Desyego, obecny rząd został obalony, jednakże robotnicy powinni dalej wytrwać w walce o powszechne prawo wyborcze. Uczestnicy zgromadzeń w liczbie około 10.000 udali się w ulicę Rakoczego, wśród okrzyków przeciw rządowi i Tiszy. Tu zatrzymano się przed lokalem Justha.

Justh i Desy przemawiali do zgromadzonego na ulicy tłumu, poczem wraz z zebranymi na ulicy udali się przed hotel Royal, w którym odbył się bankiet na cześć Desyego i jego obrońcy Vassonyego. Członek kierownictwa partyi socyalno-demokratycznej wezwał tłum do rozejścia się w spokoju, co też nastąpiło. Tylko mała grupka chciała demonstrować przed mieszkaniem Tiszy, została jednak przez policyę rozprószona. Policya zebrana licznie podczas całej demonstracyi nie miała powodu do wystąpienia.

Podczas demonstracyi rozdawano pismo ulotne, wzywające do strajkowania dzisiaj przed południem i do jawienia się przed parlamentem, celem demonstrowania przeciw obalonemu rządowi i jego systemowi.

Policya poczyniła zarządzenia, celem utrzymania porządku.

Wobec tych zajść z naprężeniem oczekują dzisiejszego posiedzenia Sejmu. Wobec dymisyi gabinetu jednak posiedzenie to będzie miało tylko charakter formalny. Opozycya ma zamiar wnieść w Sejmie interpelacyę, zawierającą cały przeprowadzony dowód prawdy, aby w ten sposób wszystkie szczegóły procesu włączone zostały do protokołu urzędowego.

Zapowiedź demonstracyj.

Budapeszt, 4 czerwca.

Na dzisiaj, jako w rocznicę dnia, w którym Tisza pokonał zupełnie opozycyę, zapowiada opozycya i stronnictwo socyalistyczne wielkie demonstracye.

Wrażenie w Wiedniu.

Wiedeń, 4 czerwca.

Wyrok uwalniający Dessyego wywołał tu taką samą niemal senzacyę jak w Budapeszcie. Jak wiadomo Dessye w pierwszym procesie został zasądzony, wtedy jednak nie dopuszczono dowodu prawdy. Przy rozprawie apelacyjnej uwzględniono zażalenie nieważności, wniesione przez Desyego, wobec czego kurya królewska zarządziła przeprowadzenie całego dowodu prawdy, tak, że obecnie uwolnienie Desyego równa się moralnemu zasądzeniu Lukacsa, który scharakteryzowany został przez Desyego jako największy „panamista“ Europy. Uzasadnienie wyroku, którym Desy został uwolniony, jest jeszcze bardziej druzgocącem dla Lukacsa, aniżeli sam wyrok. Toteż nie ulega wątpliwości, że wyrok ten będzie miał daleko idące następstwa polityczne na Węgrzech.

Z Rady państwa.

(*Telefonem.*)

Wiedeń, 4 czerwca.

Po przemówieniu referentów poszczególnych ustaw podatkowych obrady w Izbie przerwano i przystąpiono do obrad nad wnioskiem nagłym pos. Fressla w sprawie zniesienia podatku od mięsa.

Po przemówieniu referenta pos. Matakiewicz zwraca uwagę Izby, że jest rzeczą o wiele pilniejszą zwolnienie od podatku mięsnego bydła dobitego. Sprawa ta wymaga o wiele szybszego załatwienia, niż zniesienie podatku od mięsa w ogólności. Mowca prosi rząd, aby wywarł wpływ na Izbę panów w tym kierunku, aby Izba panów zgodziła się na ustawę w sprawie uwolnienia bydła dobitego od podatku mięsnego w brzmieniu proponowanem przez Izbę posłów. Mowca oświadcza, że nie może głosować za nagłością wniosku Fressla.

Wybór Lichta uznano za ważny (protesty ze strony socyalistów), poczem przystąpiono do drugiego czytania planu finansowego. Zabierają głos referenci poszczególnych działów.

Obrady na tem przerwano.

Interpelacye.

Wśród interpelacyj znajduje się interpelacya pos. Onyszkiewicza w sprawie pokrzywdzenia rodzin rezerwistów przez braki na polu wypłacania wsparć; interpelacya pos. Klemensiewicza w sprawie nadużyć przy wyborach do powiatowej kasy chorych w Nowym Sączu.

Następne posiedzenie odbędzie się dzisiaj.

Z komisyj.

Wiedeń, 4 czerwca.

W komisyi budżetowej minister handlu Schuster odpowiedział na wywody p. Kolischera i Diamanda co do ruchliwości pieniędzy pocztowej Kasy oszczędności i zaznaczył, że właśnie w najkrytyczniejszych latach 1908-1912 ruchliwość pieniędzy w kasie wynosiła 32 do 39 proc.

Wiedeń, 4 czerwca.

Komisya prawnicza ukończyła wczoraj dyskusyę nad sformułowaniem postanowień o nietykalności adwokatów za wyrażenia, użyte podczas wykonywania zawodu. Głosowanie nastąpi dzisiaj.

Echa afery Redla.

(*Telefonem*).

Wiedeń, 4 czerwca.

Szef sztabu generalnego Conrad i minister wojny Krobatin byli wczoraj na posłuchaniu u cesarza.

Wiedeń, 4 czerwca.

W kołach parlamentarnych zarzucają władzom austryackim zbyt oględne traktowanie attaches rosyjskich w Austryi, mimo dwukrotnego przyłapania ich na szpiegostwie.

Wiedeń, 4 czerwca.

W parlamencie wniesiono wczoraj znowu kilka interpelacyj, domagających się zupełnego wyjaśnienia sprawy; wszystkie występują przeciw umożliwieniu Redlowi samobójstwa.

Wiedeń, 4 czerwca.

„Militaerische Rundschau“ donosi: Odpowiedź ministra obrony krajowej na interpelacyę w sprawie Redla będzie mogła nastąpić wtedy, kiedy dochodzenia w tej sprawie będą już w dostatecznej mierze przeprowadzone, co prawdopodobnie nastąpi w ciągu kilku dni.

Pogłoski, jakie z okazyi afery Redla pojawiły się w prasie codziennej o zamiarzonej, czy też już wręczonej dymisyi szefa generalnego sztabu bar. Conrada, komenderującego generała w Pradze bar. Giessla, oraz innych wyższych funkcyonaryuszy wojskowych, pozbawione są podstawy.

Po zjeździe w Carybrodzie.

(*Telegr. „N. Reformy“*).

Belgrad, 4 czerwca.

Jeden z dzienników donosi, że umówiony między Pasiczem a Geszowem zjazd prezydentów ministrów czterech państw bałkańskich odbędzie się w przyszłym tygodniu w Salonikach.

Paryż, 4 czerwca.

Geszow oświadczył przedstawicielowi „Matina“, że zjazd z Pasiczem w Carybrodzie przyniósł moralną ulgę. Aby okazać dobrą wolę, zgodzono się na zjazd czterech prezydentów ministrów. Być może, że sytuacya się wyjaśni. Na uwagę, że Pasicz nie może się cofnąć po mowie, odpowiedział Geszow, że i on cofnąć się nie może.

Pasicz oświadczył: Jestem zadowolony ze zjazdu. Uchwaliliśmy zebrać się we czterech. Są jeszcze trudności do pokonania, ale nie są one niemożliwe. Wojny serbsko-bułgarskiej może się da uniknąć, ale będziemy przygotowani na wszelką ewentualność.

Pogłoski o dymisyi Geszowa.

Sofia, 4 czerwca.

W kołach politycznych obiegają pogłoski o zachwianem stanowisku Geszowa, którego dymisya jest bliska.

Sofia, 4 czerwca.

Z kompetentnej strony słychać, że gabinet już ubiegłej soboty podał się do dymisyi ze względów konstytucyjnych wobec stanowiska Serbii, jednakże przesilenie stanie się dopiero aktualnem po powrocie dra Danewa, co nastąpi we czwartek. Uważają za prawdopodobną rekonstrukcyę gabinetu.

Protektorat cara nad terytoryami spornemi.

Sofia, 4 czerwca.

Tutejszy korespondent „Loc. Anzeigera“ dowiaduje się, że traktat serbsko-bułgarski przyznaje carowi niejako prawo protektoratu nad terytoryami spornemi. Ponieważ zaś Rosya oświadczyła się za przyznaniem Saloniki Grecyi, a co do miast macedońskich radzi Bułgaryi ustępliwość wobec Serbii, dymisya rusofilskiego gabinetu Geszowa byłaby manifestacyą przeciw polityce rosyjskiej.

Groźby prasy serbskiej.

Belgrad, 4 czerwca.

Dzienniki zapewniają, że jeżeli między premierami państw bałkańskich nie przyjdzie do zgody w sprawie macedońskiej, Serbia ogło-

si aneksyę wszystkich miast, okupowanych w Macedonii.

Generał Stepanowicz.

Belgrad, 4 czerwca.

Wiadomości o rzekomem aresztowaniu serbskiego generała Stepanowicza z powodu krytykowania polityki rządu serbskiego są nieprawdziwe. Generał Stepanowicz cieszy się sympatyą zarówno kół rządowych jak i wojskowych.

Deputowany serbski przeciw Austryi.

Wiedeń, 4 czerwca.

„Südslav. Corresp." donosi z Belgradu: Dalsza dyskusya polityczna w Skupczynie odznacza się głównie agresywnym tonem, zwróconym przeciw Austryi.

Poseł Marinkowicz oświadczył: „Rząd serbski popełnił błąd, że ustąpił wobec Austryi, ponieważ było widocznem, że Austrya jest niezdolna do prowadzenia wojny. Wojna byłaby dla Austryi zgubna, ponieważ Austrya musiałaby wysłać na Bałkan milion żołnierzy, wskutek czego byłaby się ogołociła zupełnie z wojska. Austrya zawsze prowadziła fałszywą politykę. Przez swoją politykę zjednoczyła Austrya państwo niemieckie, zjednoczyła Włochy, obecnie zaś pozostaje Austryi zjednoczenie wszystkich Serbów. Niezawodnie i ta misya będzie spełniona, a wówczas Austrya będzie mogła być ulokowana w muzeum historycznem".

Telegramy

z dnia 4 czerwca.

Londyn. Delegaci pokojowi państw bałkańskich byli wczoraj przed wyjazdem z Londynu na posłuchaniu u króla angielskiego.

Regent bawarski w Wiedniu.

Wiedeń. Przybył tu po południu ks. regent bawarski Ludwik, przyjęty na dworcu kolejowym przez cesarza i arcyksiążąt. W Burgu powitały księcia arcyksiężne oraz dygnitarze i ministrowie. Wieczorem odbył się obiad familijny.

Książę regent bawarski nadał ministrowi spraw zagranicznych Berchtoldowi order św. Huberta, zaś generalnemu adjutantowi cesarza Paarowi podobiznę swoją w kosztownych ramach.

Wycieczka węglarskich przemysłowców w Wiedniu.

Wiedeń. Wczoraj wieczorem odbył się w ratuszu bankiet, dany przez miasto na cześć uczestników bawiącej w Wiedniu wycieczki węglarskich przemysłowców i kupców. Wzniesiono kilka toastów. Po Weisskirchnerze i burmistrzu miasta Budapesztu toastował minister skarbu Zaleski na pomyślność przemysłowców i kupców obu części państwa.

Gram radu na cele nauki.

Wiedeń. Rada ministrów uchwaliła odstąpić tutejszej klinice gram radu na doświadczenia z leczeniem raka. Jeden gram radu kosztuje 600.000 koron.

Kongres syonistyczny w Wiedniu.

Wiedeń. Kongres syonistyczny odbędzie się w Wiedniu od 2 do 9 września.

Pogłoski o dymisyi Sazonowa.

Berlin. „Local Anzeiger" donosi z Petersburga: Obiegają tu ponownie pogłoski o bliskiej dymisyi Sazonowa. Ma on ustąpić tuż po zakończeniu przesilenia bałkańskiego.

Tajemnicza misya.

Durazzo. Przybył tu oficer serbskiego sztabu generalnego z jakąś specyalną misyą do Essada paszy. Szczegóły i przyczyny tej misyi dotąd nie są znane.

Wycofanie wojsk tureckich.

Konstantynopol. Dwa parowce tureckie odjechały już do Valony, a dalsze niebawem odjadą, aby zabrać wojska tureckie, wracające do ojczyzny.

Zderzenie pociągów.

Zdrój Ischl. Na stacyi kolejowej Aussee zderzył się pociąg towarowy z szybującym pociągiem. Lokomotywy obu pociągów wykoleiły się. 9 ludzi ze służby kolejowej odniosło obrażenia, w tem 4 ciężkie.

Epidemia tyfusu w Belgradzie.

Belgrad. W jednym z szpitali wojskowych w Belgradzie wybuchł tyfus plamisty. Z 17 chorych zmarło 7.

Budżet Krakowa.

I.

W spóźnionej porze, bo dopiero w tygodniu przyszłym, rozpocznie Rada miasta obrady nad budżetem Krakowa na rok 1913. Komisya budżetowa przedkłada projekt budżetu, przedstawiający się, jak następuje:

Wydatki	zwyczajne	7,400.799 K
	nadzwyczajne	480.236 „
	Razem	7,881.035 K
Dochody	zwyczajne	7,489.453 K
	nadzwyczajne	392.300 „
	Razem	7,881.753 K
Nadwyżka		718 K

Z porównania poszczególnych działów budżetu roku 1913 z odnośnemi działami z r. 1912 wypada:

Budżet na rok 1912 wynosił: w wydatkach zwyczajnych 6,402.962 K, w nadzwyczajnych 354.718 K, razem 6.757,680 K; w dochodach zwyczajnych 6.449.760, nadzwyczajnych 308 117 K, razem 6,757.877. Przeto budżet na rok 1913 zwiększył się w wydatkach zwyczajnych o 997.837 K, w nadzwyczajnych o 125.518 czyli razem 1,123.355; w dochodach zwyczajnych o 1,039.693 K, w nadzwyczajnych o 84.183 K, czyli razem o 1,123.876 K.

Podwyższenie wydatków budżetu spowodowane zostało zwiększeniem wydatków w poszczególnych działach. I tak: w zarządzie głównym o 43.950 K; w zarządzie długu miejskiego na spłatę kapitału i procentów o 465.148 K; w dziale bezpieczeństwa publicznego o 14.390 K; w dziale robót i budowli publicznych o 175.873 K (z tego dział drogowy 111.271 K), nadzwyczajne wydatki 56.152 K); w dziale „zdrowotność miasta" o 106.720 K; w dziale „dobroczynność" o 52.323 K; w dziale „sztuka i zabytki historyczne" o 54.186 K; w dziale oświaty o 140.342 K.

Zwiększenie dochodów powodują następujące pozycye: zarząd majątku miejskiego o 143 821 K; opodatkowanie i opłaty gminne o 336.128; zarząd długu miejskiego o 287.806 K; budowy i roboty publiczne o 88.521 K; upiększenie miasta o 3500 K; zarząd targowy o 13.647 K; zdrowotność miasta o 61.270 K; dobroczynność o 63.454 K; oświata o 47.012 K.

Część podwyżki budżetu jest czysto rachunkową, t. j. wzrost pozycyj wydatkowych równoważy się ze wzrostem pozycyj dochodowych, jednak wzrost jest bardzo znaczny. Objaw ten skłonić musi zarząd miasta do jaknajdalej idącej oszczędności.

Budżet na rok 1913 zamyka się równowagą.

Komisya budżetowa w bieżącym roku z powodu ogólnej stagnacyi i depresyi finansowej nie chcąc obarczać obywateli nowemi ciężarami, zamknęła bilans budżetu równowagą bez podwyższenia podatków gminnych; znaczny jednak stały wzrost wydatków wskazuje, że wydatki gminy z roku na rok się podnoszą i że w przyszłości koniecznie zastanowić się należy nad wyszukaniem nowych źródeł dochodow, albo podniesieniem stopy podatków i dodatków gminnych.

Szczegóły gospodarki miejskiej omówimy w następnym artykule, nadmieniamy tylko, że komisya budżetowa przedstawia Radzie miasta następujące wnioski:

1. Zatwierdza się przedłożony preliminarz wydatków i dochodów miejskich na rok 1913.

2. Opodatkowani w mieście Krakowie uiszczać będą na cele gminne w ciągu roku 1913: a) 10% dodatek gminny od wszystkich stałych podatków państwowych z wyjątkiem osobisto-dochodowego; b) 5% podatek gminny od czynszów z mieszkań.

Gościna opery lwowskiej.

„Cnotliwa Zuzanna", obłożona interdyktem cnotliwej opinii publicznej, znowu zjawiła się na scenie, by urokiem wdzięków swoich ściągnąć żądnych jej wdzięku wielbicieli. A tych nie braknie, jak ich nie brakło w ubiegłym sezonie mimo uroczystych i pełnych namaszczenia protestów publicznych i wyrazów oburzenia na płochą „laureatkę cnoty" — powiedzmy raczej nie „mimo", lecz właściwie z powodu tych manifestów, stanowiących najlepszą dla niej reklamę: przekonała o tem widownia, zawsze szczelnie wypełniona i przekonywa również interesująca ankieta, przeprowadzona wśród — młodzieży szkół średnich.

Oto z tej ankiety dowiedziałem się, że największa liczba uczniów była na przedstawieniu „Cnotliwej Zuzanny", chociaż zdarzały się i wypadki wśród uczniów (od klasy piątej wzwyż), że niektórym nieznane było pojęcie „symfonii", inni nie słyszeli żadnej opery lub nie wiedzieli o Bachu, Beethovenie, współczesnej muzyce polskiej i t. p. Rozdzierać szaty, czy filozoficznie się śmiać? ni jedno, ni drugie, gdyż trzebaby przetworzyć chyba naturę ludzką, by żądać od niej czegoś, co z jej naturą jest sprzeczne. — „Cnotliwa Zuzanna" zostanie więc niechybnie stałą atrakcyą, zwłaszcza, że w wykonaniu dochodzą goście lwowscy do nieprzekraczalnej perfekcyi. Jak wiele wyuzdanych licencyj, a nawet brukowych koszoneryj prześlizgnie się przez scenę, na to znajdzie odpowiedź ten, kto zrozumie, jaką pobudzającą siłę posiada atmosfera, pełna zmysłowego rozwydrzenia, i muzyka, pełna brutalnych rytmów. Rytm kankanowy porywa nietylko aktorów, ale i „wrażliwą" publiczność, i to nietylko tę z najwyższych pięter widowni, lecz i „dystynkcyę" z pierwszorzędnych foteli. Kant, dla którego muzyka była środkiem, wpływającym dodatnio na skuteczne trawienie, miałby był pociechę. *Dr Józef W. Reiss.*

Kronika.

Kraków, środa 4 czerwca.

Kalendarzyk kościelny: Franciszka i Saturniny.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 3 min. 36; zachód o godz. 7 m. 41, długość dnia godzin 16 min. 05.

Prognoza stacyi meteorologicznej w Wiedniu: Pogodnie, niestale, bardzo ciepło, południowo-wschodnie mierne wiatry.

Opera i operetka lwowska w Krakowie: „Kuglarz".

„Dzień zabawy" i „letnia reduta prasy". Wczoraj odbyło się w sali hotelu Pollera pod przewodnictwem prezesa syndykatu posiedzenie pełnego komitetu „Dnia zabawy" i „Letniej reduty prasy". Po dłuższej dyskusyi, w której zabierali głos pp. Wodzinowski, Małkowski, radca dr Schneider, Dąbrowa-Dąbrowski, mec. dr Ostrowski, prof. Misky, sędzia Walter, Felsztyński i inni, wybrano komisyę, która zbadać ma, czyby nie należało urządzić zabawy w Parku krakowskim i przez to przywrócić dawną świetność temu nieco zapomnianemu ogrodowi.

Wolne miejsca w bursie. W bursie imienia ks. dra Stanisława Spisa dla synów nauczycieli ludowych (Kraków, ulica Szujskiego l. 5) będzie do obsadzenia w roku szkolnym 1913-14 35 miejsc. Synowie nauczycieli ludowych mogą uzyskać umieszczenie za opłatą 30 koron, obcy zaś 45 koron miesięcznie. Termin wnoszenia podań upływa dnia 30 b. m. — Do podania należy załączyć ostatnie świadectwo szkolne, dokładny adres i znaczek pocztowy na odpowiedź. Dokładnych informacyj udziela zarząd bursy do 30 b. m.

Walne zgromadzenie Związku absolwentów Akademii handlowej w Krakowie odbędzie się d. 16 b. m. o godz. 7·30 wieczorem w lokalu własnym (ul. św. Krzyża l. 7, I. piętro).

Zatwierdzenie wyroku śmierci. Z Warszawy donoszą: W sprawie Dymitra Dzinkowskiego, skazanego w ubiegłą sobotę na śmierć przez powieszenie za udział w napadzie na dwór w Świdnikach i zamordowanie śp. Węglińskiego, genreał-gubernator warszawski zatwierdził wczoraj wyrok śmierci.

Wyrok skierowany został do zatwierdzenia.

Pod zarzutem szpiegostwa. Z Bodenbach donoszą: W Częstochowie aresztowano austryackiego fabrykanta Thurna pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Austryi. Thurn bawił w Częstochowie, mając sobie powierzone urządzenie fabryki. Przez cały czas pobytu w Częstochowie pozostawał pod ścisłym dozorem policyjnym, wreszcie dnia 25 maja został aresztowany i przewieziony do Piotrkowa, gdzie przesiedział 4 dni. Dnia 30 maja uwolniono go, albowiem rewizya, przeprowadzona w jego mieszkaniu, wykazała zupełną bezpodstawność podejrzeń.

W czasie przesłuchania oświadczył jeden z oficerów, prowadzących śledztwo: Władze austryackie bardzo często aresztują przebywających w Austryi Rosyan pod zarzutem szpiegostwa. My będziemy to samo czynili z Austryakami.

Niewczesny żart. Z Paryża donoszą: W Nantes ogłoszono wczoraj następujący telegram: W Luneville wylądował ponownie niemiecki balon „Zeppelin", przyczem kilku oficerów niemieckich, tworzących załogę, zostało zranionych. Telegram kończył się słowami: „Wojna nieunikniona". — Wywołało to w mieście ogromną panikę. Ludność przypuściła formalny szturm do kas oszczędności. Dochodzenie wykazało jednak niebawem, że wszystko to było tylko żartem.

Muzeum etnograficzne na Wawelu.

Drugi rok istnienia Towarzystwa Muzeum etnograficznego w Krakowie przeszedł pomyślnie. Wzrosła liczba członków Towarzystwa, pomnożyły się znacznie zbiory muzealne, — powiększyło się koło przyjaciół Muzeum, wzrosło zainteresowanie się sprawą, której służymy[1]). W roku 1912 otrzymało Muzeum 441 przedmiotów od 69 osób, nietylko z Galicyi, ale także z Wielkiego Księstwa Poznańskiego, z Królestwa, z Litwy, z Białej Rusi, z Podola i Ukrainy. Od chwili otwarcia Muzeum, t. j. w ciągu dwóch lat, wpłynęło do jego zbiorów w darze około 100 przedmiotów. Obecnie posiada Muzeum około 4000 przedmiotów wartości blisko tysiąca koron. W ciągu 1912 roku zwiedziło Muzeum 991 osób. Dochód wynosił wraz z wkładkami członków 2792 83 korony, rozchód 1747 koron, w czem najpoważniejszą pozycyą zajmuje czynsz za lokal. Biblioteka stale wzrasta, słowem Muzeum zapowiada się bardzo pomyślnie.

Bogate zbiory — czytamy w sprawozdaniu — dopraszają się wygodnego i odpowiedniego pomieszczenia, bo przepełniają obecny szczupły lokal, a w znacznej części kryją się w skrzyniach i pudłach. Obecnie posiada Muzeum zaledwie 3 małe pokoiki, podczas gdy jej zbiory mogłyby śmiało zapełnić 15 dużych sal.

W łonie Towarzystwa wyłonił się projekt rozpoczęcia starań, by Muzeum etnograficzne uzyskało miejsce na Wawelu.

Już w kilka miesięcy po otwarciu Muzeum uczyniono w tym kierunku pierwszy krok, wnosząc podanie do Wydziału krajowego. W podaniu zaznaczono, że Kraków w Polsce, a w Krakowie Wawel jest najodpowiedniejszem miejscem dla polskiego Muzeum etnograficznego, skoro wszyscy wiemy i czujemy, że w ludzie tkwi najstarsza nasza przeszłość i najsilniejsza nadzieja na przyszłość.

Towarzystwo wychodzi z założenia, że skoro ma na Wawelu stanąć Muzeum narodowe z całym dorobkiem naszym na polu sztuki, skoro ma tam wrócić Archiwum Grodu i Ziemi Krakowskiej, to powinno się znaleźć miejsce i dla przybytku ludowej kultury, aby Wawel był nietylko poetycznym symbolem ducha narodowego, ale naprawdę i w całej pełni tego ducha widomym znakiem.

W petycyi do Wydziału krajowego zarząd Muzeum prosił o bezpłatne oddanie mu na pomieszczenie zbiorów muzealnych w budynku po dawnem seminaryum duchownem św. Michała, pochodzącem z czasów Kazimierzowskich, o udzielenie subwencyi z funduszu krajowego na częściowe pokrycie kosztów wewnętrznej restauracyi tego budynku, wreszcie o przeprowadzenie kosztem kraju restauracyi zewnątrz gmachu. Towarzystwo zobowiązuje się przeprowadzić restauracyę wewnętrzną tego budynku w przeciągu lat 10, przeznaczając na ten cel około 4000 koron rocznie. Kosztorys na wewnętrzną restauracyę budynku obliczony na kwotę 36.275 koron.

Wspomniany budynek doskonale nadaje się na cele Muzeum etnograficznego; wszystkich ubikacyj obejmuje około 50, rozmieszczonych na 3 kondygnacyach (parter i 2 piętra). 11 z nich jest obszerniejszych, reszta to małe pokoiki, doskonale nadające się na urządzenie w nich wnętrz chat wieśniaczych z poszczególnych części Rzeczypospolitej.

Wydział krajowy, uznając istnienie Muzeum etnograficznego za potrzebę kulturalną i narodową, zgodził się na prośbę Towarzystwa, pozostawiając ostateczną decyzyę Sejmowi krajowemu.

Towarzystwo zwraca się z apelem do posłów i władz z prośbą o poparcie swej idei, która leży w interesie ogółu, jako sprawa kultury.

[1]) Zobacz sprawozdanie wydziału Towarzystwa Muzeum etnograficznego w Krakowie za rok 1912. Kraków 1913, 8-o, str. 13.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 3 czerwca. Kursa giełdy wiedeńskiej:

Losy: a) procentowe: Austryac. zakładu kredytowego obl. prc. z r. 1880 3-proc. 181·—, Austryackiego zakładu kredyt. z obl. prc. z r. 1889 3-prc. 246·75, Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 274·—, Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-prc. 233·50, Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 5-proc. 106·—, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 4 złr. 24·70, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. 474·—, Clary złr. 40 m. k. 200·—, Pożyczka m. Lublany 20 złr 64·50, Czerwonego krzyża austryack. tow. 10 złr. 53·50, Czerwonego krzyża węg. Tow. 5 złr. 32·—, Losy fund. arcyksięcia Rudolfa 10 złr. 88·—, Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr. 232·—, Tureckie oblig. prem. kolei prc. 233·—, Losy kom. m. Wiednia z 1874 r. 473·—.

Berlin, 3 czerwca. Austryackie banknoty 84·75. Spirytus —·—.

Z drukarni Literackiej w Krakowie ul. Jagiellońska 10
Rządca drukarni L. K. Górski.